

Mieczysław Guzewicz, Miłość małżeńska może być piękna. Recepta na szczęście w małżeństwie, Wydawnictwo POMOC Misjonarzy Krwi Chrystusa, Częstochowa 2009, ss. 136.

Biorąc do ręki niniejszą książkę Czytelnik od razu musi zwrócić uwagę na pozytywny wydźwięk tytułu, który sugeruje, że „miłość małżeńska może być piękna” oraz że „w małżeństwie można być szczęśliwym”. Jest to – moim zdaniem jako moralisty – niezwykle istotne w kontekście współczesnego kryzysu życia małżeńsko-rodzinnego, którego przejawem jest chociażby rosnąca z każdym rokiem liczba tzw. rozwodów, małżeństw na próbę, konkubinatów czy zdrad małżeńskich. Etos małżeństwa i rodziny ulega moralnej abberacji i społecznej dewaluacji, której jesteśmy świadkami. Proza życia dostarcza wystarczająco wiele dowodów na nieudane (przebrane) związki małżeńskie. Negatywnych przykładów mamy aż nazbyt wiele, potrzebujemy natomiast nobilitacji tego „pozytywnego oblicza” małżeństwa, które zachęci młodych ludzi do włączenia – poprzez święty węzeł sakramentalny – wzajemnej ludzkiej miłości w miłość Chrystusa do Kościoła. Nie wolno tylko narzekać, że jest kryzys, trzeba podawać recepty na jego przezwycięzenie i ukazywać pozytywne wzorce.

Taką „receptą” jest niewątpliwie książka autorstwa Mieczysława Guzewicza, który z autopsji zna problematykę małżeńską, bowiem od 28 lat żyje w szczęśliwym związku sakramentalnym i jest ojcem 3 dzieci. Jest zarazem cenionym ekspertem i członkiem Rady ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski oraz wykładowcą w *Studium nad małżeństwem i rodziną* w Gorzowie i Zielonej Górze.

Podjętą w recenzowanej książce problematykę Autor zawarł w strukturze 6 rozdziałów ze Wstępem, Zakończeniem i Bibliografią. Poszczególne rozdziały poświęcił następującym zagadnieniom: 1. *Motywacja*; 2. *Istota. Czym się różni małżeństwo od rodziny?*; 3. *Małżeństwo w zamyśle Bożym*; 4. *Małżeństwo w oczach nauki*; 5. *Recepta*; 6. *Duszpasterstwo małżeństw*. Zaletą tej książki jest transparentność i prostota języka, jakim jest napisana. Czytelnik „odpoczywa” przy niej. Jednocześnie otrzymuje bogatą treściowo dawkę wiedzy o sposobach (receptach) czynienia małżeństwa udanym i szczęśliwym. Merytoryczność treściowa wpisana jest w solidną aparaturę metodologiczną, czego wyrazem są odniesienia w przypisach oraz podana na końcu książki bibliografia przedmiotowa.

Opracowanie M. Guzewicza tchnie realizmem, że związek dwojga ludzi żyjących w małżeństwie nie zawsze jest sielanką. Jednak obserwując kondycję małżeństw i ilość dramatycznych rozstań łatwo zauważyć, iż pierwszą przyczyną słabnięcia wzajemnej więzi, uczucia, oddalania się od siebie i wchodzenia w fazę kryzysu jest ignorancja, brak należytej wiedzy. Niezbędna jest zatem swoista „instrukcja obsługi”

małżeństwa oraz konsekwencja w jej zastosowaniu. Bardzo łatwo bowiem można zniszczyć małżeństwo, ale niełatwo jest je naprawić. Lepiej więc zapobiegać nieudanyim związkom przyswajając sobie określoną dawkę wiedzy i zabierając się do pracy nad jej wdrożeniem we własnym małżeństwie. Książka p. Guzewicza jest właśnie takim elementarzem, kompendium, takim ABC udanego związku.

Autor odwołuje się dosyć często do amerykańskiego terapeuty i pisarza Gary'ego Chapmana, który jest znanym autorytetem w dziedzinie problematyki małżeńsko-rodzinnej. Jest on człowiekiem wierzącym, stąd to, co pisze, jest mocno zakotwiczone w chrześcijańskiej wizji wspólnoty małżeńskiej. G. Chapman nie jest katolikiem, dlatego w jego nauczaniu nie znajdziemy np. określenia „sakrament małżeństwa” czy odniesienia małżeństwa do Eucharystii. Jest on szefem organizacji doradczej *Marriage and Family Life Consultants*. Wygłasza liczne odczyty na całym świecie, prowadzi program nadawany przez ponad sto stacji radiowych. Zdaniem Guzewicza, jego nauczanie może jednak stanowić wartościowe uzupełnienie tego, co wypływa z naszej, katolickiej doktryny.

M. Guzewicz przywołuje również osobę i nauczanie Jana Pawła II. Podkreśla, że Karol Wojtyła, mimo życia w celibacie, genialnie przeniknął i przełożył na język ludzki odwieczny zamysł Boga wobec człowieka, zawarty w powołaniu do małżeństwa i rodzicielstwa (s. 13). W swoim studium *Miłość i odpowiedzialność* (I tom cyklu wykładów: *Człowiek i moralność* z 1960 r.) potwierdził, iż kapłan ma także wiele do powiedzenia na temat małżeństwa i rodziny, bowiem wychowuje się w rodzinie i jest odbiorcą treści wynikających z codziennego obcowania z rodzicami, rodzeństwem oraz najbliższymi. To Jan Paweł II stał się współczesnym prorokiem głoszącym laicyzującemu się światu konieczność uświęcania małżeństw i rodzin. Tym bardziej, że – jak mówił – „ataki na małżeństwo i rodzinę stają się z każdym dniem coraz silniejsze i coraz bardziej radykalne, zarówno na płaszczyźnie ideologicznej, jak i w sferze prawodawstwa” (*Przemówienie do przedstawicieli Forum Stowarzyszeń Rodzinnych*, Rzym 18.12.2004).

Autor recenzowanej książki porównuje małżeństwo do dzieła sztuki, które tworzą sami małżonkowie (s. 17-20). Stawia retoryczne pytanie: Czy dzieci w danej rodzinie mogą powiedzieć: *Małżeństwo moich rodziców jest dziełem sztuki, jest piękne, zachwycające, urzekające?* Z odpowiedzią na nie łączy się misja małżonków-rodziców, by tworzyć ze swego związku coś naprawdę fascynującego i cudownego (s. 20-24).

Cenne są wyjaśnienia terminologiczne i pragmatyczne na temat różnicy między małżeństwem a rodziną (s. 25-32). Wszelkie relacje w rodzinie rozpoczynają się od relacji w małżeństwie. Będąc z wykształcenia doktorem teologii biblijnej M. Guzewicz bardzo kompetentnie ukazał biblijny fundament powołania małżeńskiego, którego źródłem są słowa Stwórcy skierowane do pierwszych ludzi w raju: *Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną* (Rdz 1, 28). Człowiek został tak „zaprogramowany” przez Boga, że w jego naturę wpisany jest wymiar komunijny, wspólnotowy, co potwierdza zarówno Stary, jak i Nowy Testament (s. 33-52).

Ciekawy jest rozdział czwarty, w którym Autor – by nie zostać posądzonym o klerykalizm i fundamentalizm – ukazuje małżeństwo „w oczach nauki” (s. 53-63). Wiele dziedzin nauki potwierdza prawdę, iż to jakość małżeństwa warunkuje jakość wszystkiego w naszym ludzkim życiu, np. zdrowie fizyczne i psychiczne, kulturę, pokój na świecie, wartości cywilizacyjno-społeczne, rozwój dzieci i młodzieży, jakość narodu, ilość i jakość powołań do kapłaństwa i życia zakonnego.

Zasadnicza idea tej pozytywnej książki wydaje się być zawarta w najdłuższym objętościowo (liczącym 43 strony) rozdziale V, zatytułowanym *Recepta* (s. 65-108). Czytelnik znajdzie tam wiele praktycznych porad (recept) dotyczących np. świętości i „ekologii” łoża małżeńskiego, noszenia obrączki, wspólnej małżeńskiej modlitwy, wspólnotowego udziału w Eucharystii, świętowania każdej rocznicy ślubu, wspólnego udziału w rekolekcjach itd. Recepta na udane małżeństwo opiera się – zdaniem Autora – nade wszystko na fundamencie duchowym: *Głównym celem małżeństwa nie jest seks albo szczęście. Nie jest nim nawet miłość. Najważniejszym celem małżeństwa jest to, by mąż i żona pomagali sobie nawzajem osiągnąć to, co Bóg przewidział dla każdego z nich* (s. 99).

W ostatnim rozdziale M. Guzewicz zwraca uwagę na potrzebę, a wręcz nieodzowność duszpasterstwa małżeństw (s. 109-126). Służba na rzecz małżeństw nie jest sprawą poboczną. Jest ona najważniejszą częścią chrześcijańskiego posłannictwa Kościoła we współczesnym świecie. Nauczanie Kościoła o małżeństwie nie jest tylko jedną z wielu koncepcji stworzonych przez ludzi, lecz Bożą prawdą ludziom daną i zadaną, która do tego stopnia ma bezwzględną moc zbawiającą, że poza nią nie ma autentycznego dobra dla człowieka. Autor podaje propozycje konkretnych działań duszpasterskich, których adresatami są małżonkowie.

Reasumując należy polecić niniejszą książkę dosłownie każdemu: małżonkom, narzeczonym, młodzieży, rodzicom, nauczycielom, katechetom, doradcom życia rodzinnego i duszpasterzom. Każdy, kto ją weźmie do ręki, otrzyma w niej konkretne narzędzie do promocji życia małżeńskiego według odwiecznego zamysłu Boga. Każdy, kto ją przeczyta, przekona się, że – choć czasami trudno w to uwierzyć – ale miłość małżeńska może być naprawdę piękna!

ks. Arkadiusz Olczyk

O. Stanisław Jarosz OSPPE, Nie bój się – jest Miłość, Wydawnictwo POMOC Misjonarzy Krwi Chrystusa, Częstochowa 2009, ss. 150.

Truizmem wydaje się konstatacja, iż czasy w których żyjemy - przekroczywszy granicę III tysiąclecia od narodzin Chrystusa - są „ciekawe”. Z jednej strony dzisiejszy człowiek może pochwalić się niezwykłymi osiągnięciami cywilizacyjnymi, wynalazkami naukowo-technicznymi (choćaby w dziedzinie mediów elektronicznych